

W sobotę byłem świadkiem historycznego, bo pierwszego w III lidze, zwycięstwa Polonii Nysa. Po dwie bramki dla gospodarzy zdobyli – Adam Setla i Tomasz Mamis. Mocnym punktem gospodarzy był pozyskany kilka dni wcześniej Adrian Błaszkwicz. Drużyna gości złożona była z młodych zawodników, którymi kierował 35-letni były reprezentant Polski, Grzegorz Bartczak. W bramce z kolei stał niespełna szesnastolatek. Szkoda, że spotkanie to oglądało tylko około dwustu widzów.



Trzy dotychczasowe porażki, w tym dwie bardzo wysokie, zachwiały wiarą nyskich kibiców, których rekordowo mało pojawiło się przy Sudeckiej. Być może wpływ na frekwencję miał fakt, że tuż obok na Hali Nysa rozgrywano sparing dwóch plusligowych drużyn, Stali Nysa i Cuprum Lubin. O ile na Polonii tradycyjnie żadnego doping-u nie było, to z meczu Stali słychać było odgłosy kibicowskich przyśpiewek.

To dla nyskiego zespołu nie był łatwy mecz. Od początku przewagę uzyskiwały rezerwy Miedzi, które przypieczętowały ją bramką. Potem spotkanie się wyrównało i Adam Setla zdobył gola z rzutu karnego. Tuż przed przerwą Alan Majerski był bliski zapewnienia prowadzenia gospodarzom.

Kluczowa dla meczu była 53. minuta, gdy zawodnik z Legnicy, Adrian Petk, otrzymał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną. To zdarzenie nie złamało ducha legniczan, którzy nadal byli równorzędnym przeciwnikiem. W 70. minucie Tomasz Mamis pokonał Jakuba Rędzio i Polonia wyszła na prowadzenie. Pomimo gry w osłabieniu goście rzucili się do odrabiania straty. Do 89. minuty nysanie nie mogli być pewni zwycięstwa. Jednak w końcówce wyprowadzili dwie zabójcze kontry, które na bramki zamienili kolejno Setla i Mamis.

Polonia w tym meczu zagrała inaczej, niż w poprzednim sezonie. Przez większość spotkania była cofnięta i czekała na kontry, które okazało się, że ma dopracowane.

Miejmy nadzieję, że odblokował się Adam Setla, który niedawno odebrał armatę dla najsukuteeczniejszego strzelca opolskiej IV ligi. Cieszą dwie bramki Tomasza Mamisa, który zagrał dopiero od 55. minuty. Ten chłopak w zeszłym miesiącu skończył 18 lat, a do Nysy przyszedł z rezerw Śląska Wrocław. W spotkaniu tym podobała mi się gra Adriana Błaszkiwicz, który trafił do Polonii z drugoligowej Skry Częstochowa. Piłkarz ten ma 22 lata.

Co do gości, to na środku ich obrony zagrał Grzegorz Bartczak. Wiele sezonów grał w Zagłębiu Lubin, z którym zdobył mistrzostwo Polski. Dwukrotnie dostał też szansę zagrania z orzełkiem na piersi. Najmłodszym zawodnikiem na boisku był Jakub Rędzio. Nie zawalił żadnej bramki, a moje uznanie zdobył tym, że nie miał żadnych oporów w wydawaniu poleceń zawodnikom z pola. Widać, że ma charakter.

{morfeo 518}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na Facebooku Opolskiego ZPN